CZĘŚĆ XV. № 50. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r ass.

Wtorek 29 Czerwca. / 11 Lipca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 28 Czerwca. / 10 Lipca.

Przez roskazy dzienne Cesarskie, z d. 20 b. m., Sztabskapitan półszwadronu Żandarmów gwardyi *Raspopow* przeniesiony zostaje do 3 okręgu, w randze majora, i mianowany naczelnikiem Lubelskiej komendy żandarmów. 22 b. m. Liczący się w wojsku Jenerał-major *Martynow 3*, mianowany Podskarbim Kapituły orderów Cesarsko-Królewskich. 23 b. m. zostający przy Kijowskim Wojennym, Podolskim i Wołyńskim Jenerał gubernatorze do szczeg. poleceń, Kapitan pułku Konnych Grenadyerów gwardyi *Paszkowski*, w liczbie innych, podniesiony został do rangi Pułkownika.

— Przez Reskrypta Cesarskie, mianowani Kawalerami orderu Św. Stanisława 2 klassy, 5 b. m. Dowodzca Ochtyńskiej Prochowni Jenerał-major *Gołowaczew* i 11 b. m. Radzca Stanu, Professor Zwyczajny Dorpatskiego Uniwersytetu *Erdmann*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 11 b. m. mianowani, w liczbie innych, kawalerami orderu Św. Anny 3 klassy: Starszy Nauczyciel 1 gymnazium Kijowskiego, Radzca Dworu *Rostowcow*, Assesorowie Kollegialni: Dyrektor tegoż gymnazyum *Pietrow*, Dozorca budowli należących do Departamentu Oświecenia, zwanych «Szczukin Dwor,» *Raciborski*, i Professorowie zwyczajni Uniwersytetu Św. Włodzimierza: Radzca Kolleg. *Besser* i zostający w 7 klassie *Ablamowicz* i *Miechowicz*.

— N. Cesarz Jmć, przyjąwszy łaskawie złożony przez Ministra Oświecenia exemplarz dzieła barona *de Chaudoir*, pod tytułem: «Aperçu sur les monnaies russes» raczył udarować autora pierścieniem brylantowym.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

1 b. m. Zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzecz. Radzca Stanu *Kornilow* mianowany Wiatskim Cywilnym Gubernatorem.

2 tegoż m. Mohylewski Cywilny Gubernator Rzecz Radzca Stanu *Bażanow* otrzymuje uwolnienie od służby, a na jego miejsce mianowany do Mohylewa zostający w Ministerstwie Wojny do szczeg. poleceń, Rzecz. Radzca Stanu *Markow*.

16 tegoż m. Prezydenci Izb Sądu Cywilnego: Twerskiej, Radzca Koll. *Iwanow* i Kałużskiej, Radzca Stanu *Kaporski* uwolnieni zostają zupełnie od służby.

— Przez Ukaz Cesarski do Najśw. Rządz. Synodu, z d. 29 Maja, mianowany Biskupem Staroruskim, Wikaryuszem Nowgorodzkiej Eparchii, Archimandryta Riazańskiego 2 klassy Monasteru Zbawiciela i Rektor Seminaryum Riazańskiego *Teodot*.

— N. Cesarz Jmć w dniu 23 i 30 Maja raczył roskazać oświadczyć Monarsze zadowolenie szlachcie gubernij Wileńskiej, za następne dwie ofiary, o których przedstawił P. Wileński Wojenny, Grodzieński, Białostocki i Miński Jenerał-Gubernator: 1) Złożenia summy, potrzebnej na zbudowanie w mieście Wilnie sali ćwiczeń wojskowych, (экзерцирраузъ); 2) Wypłacania rocznie 7,150 rubli assygn. na utrzymywanie w korpusie Połockim kadetów z Wileńskiej gubernii.

— 17 b. m. N. Cesarz Jmć, na doniesienie Jenerał-Adjutanta Kisielew, o ukończeniu prac komitetu, który zostawał pod Prezydencyą Mińskiego Cywilnego Gubernatora Rzeczyw. Radzcy Stanu xięcia *Dawydow*, raczył roskazać oświadczyć temuż xięciu Dawydow Monarsze zadowolenie, za skuteczne wypełnienie danego mu zlecenia.

— Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdania Komitetu PP. Ministrów, N. Pan w dniu 1 b. m. raczył zatwierdzić Rektorem Uniwersytetu Św. Włodzimierza, Professora Zwyczajnego tegoż Uniwersytetu, Doktora *Niewolin*.

Ukaz Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *19 b. m.* O założeniu Noworossyjskiej kompanii rafinowania cukru.

Dalsze szczegóły o podróży J. C. W. W. Xięcia Następcy Cesarzewicza.

9 Czerwca, J. C. W. o godz. 5 rano opuścił Złatoustowski zakład, jednę z najgodniejszych uwagi na paśmie Uralskiém górniczych osad, tak ze względu na wielkość robot, jako i na szczególną piękność spiętrzonych gór, które go otaczają; przy odjeździe Cesarzewicza, młode dziewczęta, córki niemieckich majstrów, usypały drogę J. C. W. kwiatami, a cała ludność zakładu napełniła powietrze głośném *hurra!* w uniesieniu wdzięczności za zaszczytne nawiedziny. O 12 wiorst drogi od Złatousta, Następca, w towarzystwie Swego orszaku i oficerów górniczych, wchodził na sam wierzchołek góry *Uralu*, panujący do 3000 stop nad powierzchnią morza i wznoszący się prawie prostopadle na sto przeszło sążni od swej podstawy; a potém, pod Syrostańską stacyą, zwróciwszy się z wielkiego traktu, jechał traktem czarnym i raczył oglądać mnogie złote rozsypy, widziane przez Cesarza Alexandra I, w 1824 roku. Wyjechawszy pod stacyą Sulejmanowską na wielki gościniec, prowadzący na Orenburską liniją, J. C. W. ciągnął dalej swą podróż, przez ziemie zamieszkane przez Baszkirów, roztrząsał sposób bytu tego narodu, niedawno jeszcze koczowniczego, a teraz rozpoczynającego życie osiadłe, i który pod zarządem swoich kantonowych wojskowych, zwierzchników dosiągł już pewnego stopnia dobrego urządzenia cywilnego i wojskowego porządku. O godz. 10, Cesarzewicz przybył na nocleg do miasta Wierchnie-Uralska.

10go, Następca rozpoczął Swą podróż po starej Orenburskiej linii. W twierdzy Tanałyskiej J. C. W. zatrzymał się na noc.

11go, J. C. W. ciągnął dalej Swą drogę po Linii. Od twierdzy Orskiej droga, do samego Orenburga, idzie częścią przez obszerne płaskie doliny, częścią po wyniosłościach Guberlińskich, gdzie Cesarzewicz ze szczególną ciekawością oglądał znajdujące się między wsiami Chabarnem i Podgórném wąwozy, godne uwagi z dziwnego rozkładu warst kopalnych i które niedawno jeszcze służyły za schronienie dla Kirgizskich rabusiów, wypadających stąd na okoliczne osady, na podróżnych, i na pasące się trzody. Dziś, przejazd przez te wąwozy stał się dogodnym i zupełnie bezpiecznym, w skutek stanowczych, przez Rząd przedsięwziętych środków. W twierdzy Wierchnie-oziernoj J. C. W. nocował.

12go, o 8 rano, wyjechawszy z Wierchnie-oziernoj Następca, niezatrzymując się jechał do Orenburga, dokąd przybył o 3 popołudniu. Wkrótce po przybyciu dopuszczeni zostali do J. C. W. znakomitsi wojskowi urzędnicy Orenburskiego oddzielnego korpusu; po obiedzie Cesarzewicz raczył oglądać Szkołę Nieplujewych, lazaret wojskowy, dom przytułku, arsenał, batalijon kantonistów, roty aresztantów, zamek więzienia, ogród publiczny, port i machinę, za pomocą której kopie się w środku miasta studnia artezyańska.

13go, w niedzielę, Następca raczył przyjmować urzędników cywilnych i znakomitszych kupców, był obecnym odprawionej mszy św., odbył przegląd 2 i 3 Orenburskiego linijowego batalijonu, 1go, Orenburskiego pułku Kozaków; pułków Kozackich: Zbornego Orenburskiego i Baszkirskiego i bateryj konno-artylleryjskich Orenburskiego wojska kozaków Osmej i Dziewiątej. Wieczorem J. C. W. był na wyścigach, wyprawionych o siedm wiorst za miastem przez Kirgizów i Baszkirów, którzy umyślnie koczowiska swoje pod Orenburg przenieśli: naprzód odbyto cztéry kursa konne po kręgu od półpiątej wiorsty, potém dwa kursa na wielbłądach. Następca raczył przejeżdżać się po Kirgizskich i Baszkirskich aułach, rozłożonych w liniją po obu stronach drogi i wchodził do kibitek sułtanów Kirgizskich; o dziesiątej otworzył się bal, w pawilionie, umyślnie dla Wysokiego Podróżnika na stepie zbudowanym i znaczna do koła przestrzeń stepu wspaniale była oświecona do głębokiej nocy.

14go, Cesarzewicz, o 9 zrana odbył przegląd i zmianę warty linjowego batalionu N. 1, a o 10, udał się do «Ileckiej Obrony» (twierdzy) położonej o 66 wiorst od Orenburga wśród otwartego stepu; w obecności Następcy dobywano sól kamienną, której tu corocznie dostają około półtora milijona pudów; lecz gdyby transport był łatwiejszy, możnaby dostawać nieporownanie więcej, albowiem warsty soli, ile dotąd wiadomo, rozciągają się w głąb na 68 sążni, a wzdłuż na 1007 sążni od północy na południe, a w szerz na 700 sążni od zachodu na wschód. Cesarzewicz tam i na powrot eskortowany był przez oddział zbrojnych (**латники**) i pancernych, (**панцырники**) Baszkirskich.

W liczbie osób, które miały szczęście przedstawiać się J. C. W. znajdowali się Chan Bukiejewskiej, czyli wewnętrznej Hordy *Dżangier* i Mufty Orenburski.

— Jeszcze w zeszłym miesiącu Maju gazety Petersburskie rossyjskie ogłosiły co następuje:

«Za zezwoleniem J. C. Mości, Cesarska Akademia Sztuk pięknych podaje do powszechnej wiadomości, że honorowy jej członek, Kamerjunker Anatoli *Demidow*, powodowany prawdziwie patryotycznemi uczuciami i światłem sztuk pięknych zamiłowaniem, zamierza otworzyć wszystkim rossyjskim malarzom, natchnionym szlachetném spółzawodnictwem, szranki do wystąpienia ze swemi zdolnościami i umiejętnością. Przedmiotem, który ma być wydany w obrazie jest: *Piotr I, przyrodzonej wielkości, w którémkolwiek s tych zdarzeń: kiedy poczynał jeden z olbrzymich i głębokich pomysłów, któremi on piękną naszę ojczyznę wyniosł na stopień wsławionej jej potęgi.*

«Sąd, złożony pod prezydencyą Prezesa Akademii Sztuk pięknych ze 25 członków, wybranych tak pośrod samej Akademii, jak i z grona znanych miłośników, wskaże dwa najgodniejsze pochwały obrazy, s których, każdy będzie wynagrodzony prez P. Demidow summą 8,000 rubli.

«Te dwa obrazy, uznane za godne wystawy tu w Pe-

tersburgu, w Cesarskiej Akademii Sztuk, przez ciąg czterech miesięcy, a potém w Moskwie, w miejscu przyzwoitem, będą uroczyście inaugurowane. Wszyscy pragnący oglądać rysy Wielkiego Monarchy, mogą przyłożyć się w ciągu pomienionego zakresu do osiągnienia zamierzanego celu, przez ofiarowanie po rublu przy wejściu do sal, gdzie wystawa tu i w Moskwie będzie miała miejsce. Zebrane stąd pieniądze przeznaczają się na wychowanie młodych malarzy rossyjskich, którzy, pomnąc przez to iż byt swój winni prawdziwemu talentowi, będą się starali o nabycie jego dla własnego pożytku.

«Po ukończeniu wystawy, P. Kamerjunker Demidow zaofiaruje jeden z uwieńczonych publiczną pochwałą obrazów, Akademii Sztuk, której jest członkiem, a drugą starannie zachowa, jako dowod talentu, spółzawodnictwem spłodzonego.

«Co się zaś tyczy innych mniej szczęśliwych spółubiegających się, tym wypłacona będzie summa, (którą P. Demidow wyznaczy wtenczas, kiedy liczba ich będzie już wiadoma,) w sposobie zachęty, i oni będą mogli zatrzymać swoje malowidła jako własność.

«Zakres, do którego mają być przedstawiane na sąd Akademii obrazy, mające być odmalowane stosownie do zadania P. Demidow, będzie ogłoszony poźniej, po otrzymaniu jego zgodzenia się, na postanowienie tejże Akademii.

«Rada Cesarskiej Akademii Sztuk pięknych, przyjmując z najżywszą wdzięcznością podanie swego honorowego Członka, dążące do zachęcenia ojczystych artystów, *wzywa ich iżby korzystali z niego, jako najlepszej zręczności do rozwinienia dotąd nieznanych, lub młodych talentów i dla ukształcenia tych, które zdołały już pozyskać prawdziwą sławę.*»

— Kommissya likwidacyjna Wołyńska ogłasza następny spis nazwisk osób, mających udział w byłem powstaniu, których majątki postanowiono skonfiskować.

W Powiatach gubernii Wołyńskiej, Łuckim: 1) Szlachcica Józefa Białeckiego; Kowelskim: 2) Szlachcica któremu imie niepokazano Jendrzejewskiego. 3) Franciszka Wierzbickiego. 4) Bez imienia Jasińskiego; Włodzimierskim: 5) Diaczka Klasztoru xx. Bazyljanow Piotra Medyńskiego. 6) Ucznia Jana Lewickiego. 7) Wojciecha Niebrzydowskiego (syn Stanisława Ekonoma). 8) Obywatelki Maryanny Gutowskiej i córek jej: 9) Ewlalii, 10) Nepomuceny, 11) Reginy; Żytomierskim: 12) Ignacego Batowskiego. 13) Ludwika Szczyrskiego (czyli Cyrski); Zasławskim: 14) Syna obywatelskiego xięcia Władysława Sanguszki. 15) Szlachcica Erazma Wiercińskiego; Dubieńskim: 16) Aloizego Manugawicza. 17) Nauczycielskiego syna Krystyna Wyżewskiego; Krzemienieckim: 18) Possesora wsi Dunajewa Kaspra Marynowskiego. 19) Mianującego się Mnichem Dederkalskiego Franciszkańskiego Klasztoru Szymona Leszewskiego. Oprócz tych uległy jeszcze skonfiskowaniu majątki osób następujących, jako to: 20) Wojciecha Maszkowskiego. 21) Karola Kamińskiego. 22) Antoniego Jastrzębskiego. 23) Janawskiego. 24) Leona Babireckiego. 25) Szwejkowskiego, syna posiadacza wsi Prejżary. 26) Michała Poznańskiego. 27) Mikołaja Kułakowskiego (w miejscu pokazanego mylnie po siódmej publikacyi przedłużającej się z d. 7 Apryla 1836 roku pod N. 25, Jana Kułakowskiego) 28) Łukasza Mazurkiewicza. 29) Franciszka Jakubowskiego. 30) Wincentego Zawiskiego. 31) Mikołaja Szukiewicza. 32) Michała Sadowskiego. 33) Piotra Przewińskiego. 34) Józefa Mislińskiego. 35) Marcina Kwiatkowskiego. 36) Wojciecha Tomaszewskiego. 37) Pawła Mierzwińskiego. 38) Franciszka Krasińskiego. 39) Fabina Poddilskiego i 40) Starozakonnego Lejbisza Faywelowicza.

— S Petersburga Wyjechali: 22 b. m., do Moskwy, Wojenny Gubernator Kurska i Cywilny Kurski Gubernator Jeneral-major *Murawjew;* 23 tegoż m., do Warszawy, Pomocnik Inspektora Wydziału Aptekarskiego czynnej armii, Asses. Kol. *Duntze.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 27 Czerwca. W izbie parów 22 b. m. lord Melbourne oznajmił iż przynosi jej poselstwo od Królowy. Poselstwo to odczytanem zostało przez Lorda Kanclerza. Brzmienie jego jest następujące: «Victoria Regina. Królowa jest przekonaną że izba parów podzieli z nią głęboki smutek, jaki J. K. M. czuje s powodu zgonu zeszłego Monarchy, którego stałe życzenia o dobro kraju, zachowanie jego swobód, i doskonalenie jego praw i instytucyj, imieniowi jego i pamięci winną głęboką cześć na zawsze zapewniły. Przez wzgląd na obecny stan spraw publicznych i spoźnioną porę sessyi, i z uwagi na prawo, które wkłada na Królowę Jmć obowiązek zwołania w określonym czasie nowego parlamentu, J. K. Mości zdaje się nadpotrzebną przekładać wam, milordowie, jakiekolwiek nowe środki do przyjęcia, wyjąwszy te, któreby stać się mogły nieuchronnemi dla kierowania sprawami kraju w okresie czasu, jaki upłynie pomiędzy zamknięciem teraźniejszego a zebraniem się nowego parlamentu.» — Lord Melbourne wniósł, ażeby, w odpowiedzi na to poselstwo uchwalić naprzód do Królowy adress s powinszowaniem jej wstąpienia na tron, i s tej okoliczności rozwodził się obszernie nad cnotami zeszłego Monarchy, wynosząc nadewszystko jego wielką dobroć i silne przejęcie się obowiąskami swojego wysokiego powołania. Lord Wellington wspierał wniosek lorda Melbourne, i w mowie swojej ograniczył się podobnież samemi pochwałami zmarłego Króla, przytaczając między innemi, że chociaż on, w ciągu swojego ministerstwa, znajdował się w oppozycyi z ówczesnym xięciem Klarencyi, i znaglił go nawet do złożenia urzędu Wielkiego Admirała, pomimo to, tenże sam xiążę, zostawszy Królem,

przyjmował go zawsze z największą dobrocią i zaszczycał zupełném zaufaniem. W tymże duchu mówili jeszcze lordowie Grey i Brougham, i adress powinszowania został uchwalony, równie jak i adress do Królowy Wdowy, z wyrażeniem udziału izby w jej smutku.

23go, po kilku sprawach mniej ważnych, lord Melbourne wniosł znowu, ażeby uchwalono jeszcze do Królowy Jmci adress w odpowiedzi na tę część jej poselstwa, gdzie mowa o zajęciach samejże izby. Tu nie nastąpiła już podobna jednomyślność jaką widziano w dniu poprzedzającym i lord Lyndhurst, zgadzając się skąd inąd na wniosek ministra, użył wszakże tej okoliczności dla uczynienia gabinetowi licznych wyrzutów, w przedmiocie obecnego stanu kraju. Jednakże adress, w którym izba obiecuje stosować się do woli J. K. M., został uchwalony.

— W izbie niższej, 22 b. m., przełożone zostało tożsamo poselstwo Królowy, które tegoż dnia lord Melbourne złożył izbie parów. Lord John Russel wniosł, ażeby uchwalono też do J. K. M. podobny adress s powinszowaniem, w mowie swojej zastanawiał się obszernie nad przymiotami zmarłego Monarchy, i zakończył wynurzeniem wielkich nadziei, jakie stawi dla kraju wychowanie i charakter młodej Królowy. Adress wspomniony, razem z wniesionym przez tegoż lorda J. Russell adresem ubolewania do Królowy Wdowy, został jednomyślnie przyjęty.

23go, J. Graham uskarżał się na gazetę *True Sun*, która mu zarzucała nieprzyzwoitość, jakoby podczas odczytania poselstwa nie zdjął kapelusza. Po krótkich rosprawach które stąd się wszczęły, lord Russell wniósł projekt odpowiedzi na drugą część poselstwa Królowy, który jednomyślnie przyjęto.

— Królowa Jmć, przyjęła adress izby niższej 27 b. m. w Kensington. Tegoż dnia na wielkich pokojach przedstawieni jej byli wszyscy posłowie zagraniczni. Królowa Jmć pozostać ma w Kensington aż do pogrzebu zeszłego Króla, i spędzi czas ten na osobności, ze swoją matką, wyjąwszy jeśliby interesa publiczne innego wymagały rozrządzenia.

— Na pogrzeb Królewski wyznaczony ostatecznie został dzień 8 Lipca. Ciało zmarłego wystawionem będzie w galeryi Waterloo.

— Trzeci dodatek do «Gazety Londyńskiej» z d. 21 wieczorem, ogłasza roskaz marszałka hr. Norfolk o przywdzianiu z okoliczności zgonu Króla Jmci Williama IV powszechnej żałoby, tudzież roskaz dzienny, podpisany przez jenerał-adjutanta John Macdonald, opisujący sposób noszenia tejże żałoby dla wojska. Ma ono nosić czarną krepę na lewem ramieniu, u kapelusza i u rękojeści szpady; bębny także obciągnione być mają krepą.

— Z roskazu J. K. M. teatra zamknięte były w dzień zgonu zmarłego Monarchy, tudzież w dzień pogrzebu.

— Na uroczystości ogłoszenia w d. 21 b. m. Królowa Jmć była w głębokiej żałobie, z białym kołnierzykiem i mankietami, i białemi korunkami pod małym, wtył nachylonym kapelusikiem, tak iż światłe jej włosy były widzialne.

— W Windsor czynią się już przygotowania do pogrzebu. Ciało zmarłego Króla złożono tymczasowo w prostej drewnianej skrzyni, nim ołowiana trumna będzie wygotowana. Zrobienie i przyozdobienie wierzchnej trumny poruczone zostało stolarzowi Królewskiemu, P. Turner, u którego zmarły Monarcha, będąc jeszcze xięciem Klarencyi, trumnę sobie zamówił.

— Królowa Wdowa, na mocy aktu parlamentowego z d. 15 Kwietnia 1831, pobierać będzie pensyi wdowiej 100,000 f. sterl., tudzież mieć na mieszkanie Malbourough House, lub Bushy Park-House, według własnego wyboru.

— Królowa Jmć zajmuje się teraz wyborem swojego dworu, który zostawać ma pod główną dyrekcyą xiężny Sutherland. Margrabina Lansdowne mianowana została na godność wielkiej mistrzyni Królewskiej szatni, ze szczególnym tytułem: Groom of the stole (słowo stole używa się w znaczeniu garderoby Królewskiej); margrabina Tavistock, małżonka starszego brata lorda John Russell, hrabina Charlemont i hrabina Minto, mianowane zostały Damami Dworu; Pannami zaś Dworu: miss Pitt, córka lorda Rivers, i miss Murray, córka Biskupa Rochester. *Courier* czyni uwagę, iż mianowania te sprawią bezwątpienia najlepsze na umysłach wrażenie, jako gruntujące się na prawdziwej zasłudze i szacunku przez osoby nowowybrane używanym. Xiężna Sutherland słynęła zawsze s poważnego i dostojnego charakteru, chociaż ma jeszcze przed sobą otwarte pole do wszelkiego rodzaju uwiedzeń.

— Według *Morning Herald*, obrzęd koronacyi Królowy Wiktoryi nie będzie mógł mieć miejsca wczesniej jak w Marcu przyszłego roku, s powodu włączonego do formy składania hołdu zastrzeżenia, na rzecz mogącego się jeszcze okazać prawnego potomstwa zmarłego Monarchy.

— Hrabia Durham, dotychczasowy poseł angielski w Petersburgu, stanął tu 24 b. m. Natychmiast po przybyciu, odwiedził xięcia Cleveland i nazajutrz miał posłuchanie u Królowy i xiężny Kent.

Paryż 28 Czerwca. W izbie deputowanych, 23 b. m., s powodu wniesionej przez komissyą propozycyi ograniczenia summy przeznaczonej na utrzymanie wojsk w Algerze, zawiązały się żwawe rosprawy w przedmiocie tej osady. P. Viennet, przeciwiąc się propozycyi, dowodził konieczności utrzymywania praw przez Francyą nad całym tym krajem nabytych i odrzucania wszelkich umów, któreby dążyły do ich naruszenia, do których mówca policzał i ostatni traktat, zawarty z Abdel Kaderem przez jenerała Bugeaud. P. Mauguin podobnież z zapałem starał się wykazać iż traktat ten jest smutnym ciosem, wymierzonym zarówno przeciw interesom i przeciw czci narodowej. P. Minister oświecenia, ze swojej strony, podobnież jak to uczynił dnia poprzedzającego P. Molé, oświadczył jedynie, iż po ogłoszeniu tego traktatu łatwo będzie się przekonać jak mylną jest opinija przedwcześnie o nim powzięta.

Następnie zabrano się do rospraw względem dodatku 300,000 fr. do summy przeznaczonej na wsparcie emigrantów obcych, i, na wniosek P. Saint Marc Girardin, zamiast wspomnianej summy, uchwalono na ten przedmiot 370,000 fr.

— W dniu balu danego w Ratuszu miejskim, rozeszły się były pogłoski o nowym na życie Królewskie zamachu, które całe miasto niemało zatrwożyły. Pamięć tylu zamachów, kolejno jeden po drugim, z niewypowiedzianą zawziętością przedsiębranych, tak jest jeszcze we wszystkich umysłach obecną, iż nader mało trzeba dla wzniecenia w nich nowej obawy. Zatrzymanie kilku osób w wiliję balu, dostatecznem było do usprawiedliwienia domysłów o możności powtórzenia się jednego z owych zamachów, tak przedtem częstych. Szczęściem atoli obawa ta była płonną. W gazecie *la Charte de 1830*, pod d. 22 b. m., czytamy w tym przedmiocie artykuł następujący:

«Od dwóch dni mówią tu o aresztowaniu w d. 19 b. m. m. kilku osób, przedsięwziętem jakoby dla uprzedzenia mniemanego zamachu na życie Królewskie. W rzeczy samej, kilka osób zatrzymano, lecz, z zebranych dotąd informacyj okazuje się, iż charakter przewinienia za które je uwięziono dalekim jest od wagi jakę mu wieść nadaje.»

— 22 b. m. Król Jmć s całą swoją rodziną, zaszczycił obecnością swoją bal dany z okoliczności małżeństwa xięcia d'Orléans, przez gwardyą narodową paryską, w sali wielkiej opery.

— Ostatnie wiadomości z Madrytu, dochodzą 18 b. m. Królowa Jmć, w dniu tym, uroczyście nową konstytucyę zaprzysięgła.

— Wiadomości z teatru wojny domowej hiszpańskiej nie zawierają nic ważnego.

— Wszystkie rodziny które straciły kogokolwiek s członków swoich w skutek wiadomego wypadku na Polu Marsowém, odwiedzone zostały w imieniu Króla Jmci i jego rodziny. Królowa Jmć i xiężna d'Orléans obiecały czuwać same nad losem dzieci i starców pozbawionych wszelkiej podpory.

Berlin 30 Czerwca. J. C. W. Wielki Xiążę Rossyjski Michał nocował z d. 23 na 24 b. m. w Kolonii, 24go, przejechał przez Nimegue i 25go, przez Bois-le-Duc, stanął w Tilbourg.

— Królowa Jmć Niderlandzka wyjechała stąd na powrót do Hagi. *(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)*

Nowe xiążki.

Melitele, Noworocznik na rok 1837, *wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, w Lipsku, u Breitkopf i Härtel* — VIII — 338 — s 6 rycinami i nótami.

Śliczny almanak! i s treści i z ozdobności wydania. Nierozciągając się s pochwałami, gdyż każdą stronicę poosobno chwalićby trzeba, powiemy tylko, że *Melitele* stanęła na równi z najlepszemi europejskiemi almanakami. Gdybyśmy to mówili o jakim angielskim, niemieckim albo francuzkim, te kilka słów byłyby dostatecznym jego wartości wyrazem; ale dla almanaka polskiego, należy jeszcze tę pochwałę przemnożyć przez summę wszystkich mniej niż miernych tego rodzaju płodów, któreśmy dotąd w naszym języku mieli i podnieść przynajmniej do drugiej potęgi przez to zwątpienie, jakie, podziwiając cudzoziemskie almanaki, ogarniało nas, iżbyśmy kiedykolwiek w naszej mowie mogli mieć co podobnego. Na usprawiedliwienie naszych pochwał radzibyśmy przytoczyć wyjątki i prozy i poezyi; ale rzeczy w prozie, dla swej rozciągłości, przytoczone być nie mogą; zaprzestaniemy więc na powtórzeniu kilku płodów poetycznych, które nadewszystko uwagę naszę ściągnęły i w granicach naszego pisma pomieścić się dały. Oto są niektóre.

DO M. Ł.

W dzień przyjęcia kommunii św. (przez A. M.)

Dziś cię za stołem swym Chrystus ugościł,
Dziś Anioł tobie nie jeden zazdrościł;
Ty spuszczasz oczy, które Bóztwem gorą! —
Jak ty mnie swoją przerażasz pokorą! —
Święta i skromna! — Grzesznicy nieczuli,
Gdy my w spoczynku skroń ospałą złożym,
Tobie, klęczącej przed Barankiem Bożym,
Jutrzenka usta modlące się stuli.
Wtenczas zlatuje Anioł, twój obrońca:
Czysty i cichy, jak światło miesiąca,
Zasłonę marzeń powoli rozdziela,
A troskliwości pełen i wesela
S takiém nad tobą schyla się objęciem,
Jak matka, nad swém sennėm niemowlęciem.
Jeżeli promień nieśmiertelnej Łaski
Zbyt żywo w oczach Anioła jaśnieje,
I gdy się senna zbyt żywo rozśmieje,
Anioł łagodnie przygasza swe blaski,
Stula nad senną zasłonę marzenia
I odlatuje biorąc twe westchnienia;
Lecz nim odleci, kładzie wdzięki nowe,
Jak nowe suknie dziecięciu pod głowę;
Tak się piastunka jego codzień budzi,
Z nową miłością u Boga i ludzi.
Jabym dni wszystkich roskosz za nic ważył,
Gdybym noc jednę tak jak ty przemarzył.

WIENIEC ŁASKI.

Legenda z Herdera. (Ant. Edw. Odyńca.)

Nie w bezczynnych, choć świętych dumaniach,
Nie w dumnych, choć pobożnych badaniach,
Bóg Zbawiciel nasz sobie podoba;

Lecz w ochoczém czynieniu dobrego,
Lecz w pokornéj usłudze bliźniego,
Chrześciańska mądrość i ozdoba.

Proteryusz w swej celi zamknięty
Ufał w sobie że mądry i święty,
Bo się modli i w myślach zacieka:
Nad cudowną Taboru jasnością,
Nad niebieską Aniołów czystością
I nad ziemskiém skażeniem człowieka.

Raz gdy dumał i modlił się długo,
Sen go zdjął; — we śnie Anioł promienny,
Stanął przed nim i rzekł mu: «idź sługo!
Do klasztoru zakonnic Tawenny, *)
Tam ujrzysz ukochaną od Nieba
Wieńcem Łaski za życia ozdobną;
Z niej się naucz jak służyć potrzeba,
By zasłużyć nagrodę podobną.» —

Proteryusz szedł w drogę s pośpiechem,
Poprzedzony świętości swej chwałą;
Ze czcią go i z radości uśmiechem,
U drzwi grono zakonnic spotkało;
Sama Matka, z wszystkiemi siostrami; —
A on rzekł: «Bóg mi do was przyjść kazał;
«Lecz gdzież jest — że niewidzę jej z wami,
«Ta, którą mi w widzeniu ukazał? —

— «Tuśmy wszystkie,» — odrzekła wielebna —
«Jedna tylko została, jak widzę,
«Nie tak siostra, jak raczéj służebna,
«Wpół szalona, za którą się wstydzę;
«Wprawdzie pełna jest chęci usłużnych,
«Najpodlejszą się pracą nie brzydzi;
«Wieczna sługa każdego s podróżnych
«Choćby byli poganie lub żydzi;
«Stąd wnosimy że jest obłąkana —
«Nikt z niej słowa wyciągnąć nie zdoła;
«Robi wszystko, lecz milczy jak ściana.
«Przytém zawsze szczęśliwa, wesoła,
«A to dziwna, że wtenczas najbardziej,
«Jeśli nią kto pomiata lub gardzi.»

— «Niech ją ujrzę;» — rzekł gość. — Zawołano. —
Porfirita — to było jej miano,
Zbliżyła się zmuszona, — i s trwogą
Przed spójrzeniem obcego się chroni;
Odzież miała służebną, ubogą,
Wąską tylko przepaskę na skroni.

Gdy ją ujrzał, wnet padł na kolana
Proteryusz — bo w krąg jej oblicza,
Jaśniała, z objawienia mu znana,
Cześć, pokora i świętość dziewicza.
«Błogosław mi! ty święta! — zawoła,
«Ty! pełna błogosławieństw i Łaski!»

Ledwie rzekł, z jej ubogiej przepaski,
Blask promienny wyniknął dokoła;
Wszystkie siostry upadły na twarze:
«Ach przebacz mi że s ciebie szydziłam! —
«Ach! proś za mną, niech Bóg mię nie karze
«Żem cię lżyła — że tobą gardziłam!
«Że cię nieraz, by drugim dogodzić,
«Wbrew sumieniu — (wielebna wyrzekła),
«Ukarałam — mów jak mam nagrodzić!»

Porfirita tymczasem uciekła. —
Te ich słowa, ta cześć ich niezwykła,
Zdały się jej szyderstwem i grzechem.
I widziano jak biegła s pośpiechem,
Lecz nikt nie wie gdzie poszła, gdzie znikła,
Nikt nie doszedł, gdzie żyjąc, umarła.
Ale w duszy świętego człowieka
Pamięć jej się na wieki nie starła.
I ilekroć się w myślach zacieka:
Nad cudowną Taboru jasnością,
Nad niebieską Aniołów czystością
I nad ziemskiém skażeniem człowieka: —
Porfirita mu w oczach stawała,
Jak ją widział: uboga i skromna,
Pogardzona, milcząca, nieśmiała,
Sługa wszystkich, na siebie niepomna,
Stała przed nim w służebnej odzieży,
Uwieńczona promienną przepaską.
— Swięty poznał co czynić należy,
By zajaśnieć zasługą i Łaską. *)

*) Okolica w Egypcie, sławna klasztorem zakonnic i mieszkaniem wielu pustelników.

*) Poźniej postaramy się s tegoż almanaku umieścić wyjątki poezyj w innych rodzajach.

OD WYDAWCY.

Pierwszy numer wtórego półrocza Tygodnika wyjdzie w przyszły Wtorek, 6 Lipca.

KONIEC CZĘŚCI XV.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 28-го Iюня 1837. *Цензоръ П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.